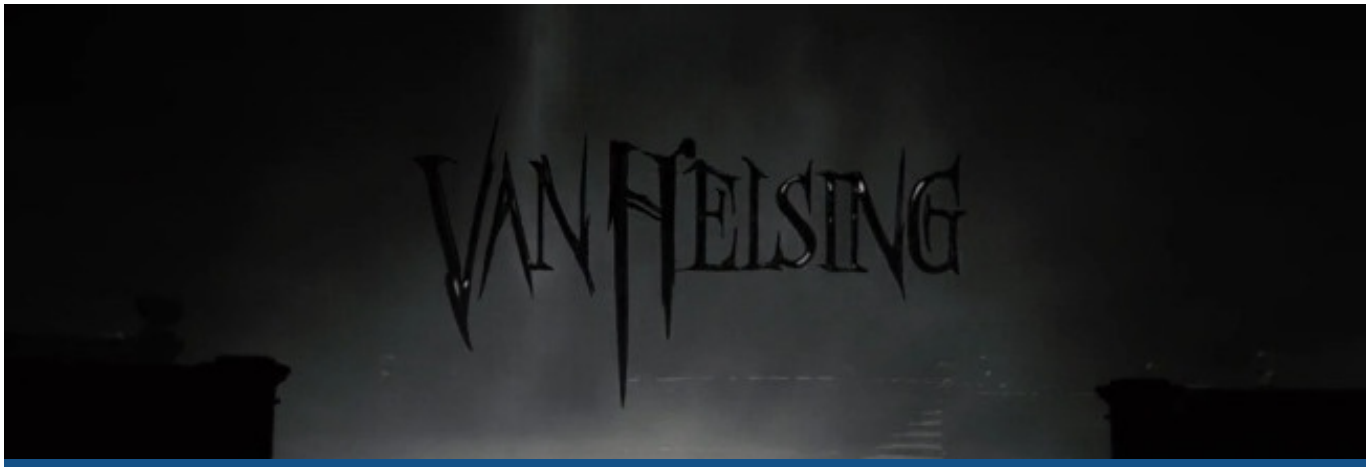
Van Helsing

2018-09-28



Czyli wszyscy mamy małe problemy.

Gromada, wyglądających na niezbyt zadowolonych, wieśniaków przybywa z wizytą do pobliskiego zamku. Mają ze sobą pochodnie, widły, a nawet taran. Nie wygląda to na kurtuazyjną wizytę. Zamieszkujący naukowiec osobnik, Wiktor – to ktoś w typie naukowca, jest o krok o przełomowego odkrycia – ożywienia martwego człowieka. Niestety, a może stety, nie może wytłumaczyć odwiedzającym powagi swego wynalazku.

Hrabia (Richard Roxburgh) właściciel zamku nie robi sobie zbyt wiele z odwiedzających. W sumie to wampir, więc takie odwiedziny są dla niego wpisane w sens życia.

Wiktor chce uciekać, ale Hrabia ma inne plany – to JEMU ma służyć odkrycie Wiktora – triumf nauki nad bogiem. Wiktor jest już nie potrzebny, co innego ożywione ciało. Wiktor zostaje zabity, a ożywieniec ucieka. Nie spodobało mu się zabicie jego stwórcy.

Ciało doktora i ożywieńca spotyka zły los – grupa wieśniaków dopada go w wiatraku. Podpalają go. W międzyczasie podpalaczy atakują siły lotne wampirów. Podniebna pomoc przychodzi za późno, płonący wiatrak ulega zawaleniu.

Rok później w Paryżu, zamieszkujący katedrę Notre-Dame doktor Jekyll/pan Hyde ma starcie z Van Helsingiem (Hugh Jackman), łowcą potworów. Hyde to nie przyjemniaczek zabił wielu ludzi. Van Helsing ma go pojmać, pozwoli to umożliwić rozdzielenie złej od dobrej osobowości doktora. Choć jak go zabije to trudno…

Walka jest widowiskowa, ale doktora uratować się nie daje.

Van Helsing pracuje w Watykanie. Jest bardzo dobry w tym, co robi, ale jego metody przyciągają za dużo uwagi – jest poszukiwany listami gończymi.

Tym razem zostaje wysłany na kraniec Rumunii. Włada tam Drakula. Pojedzie tam z Carlem zakonnikiem-wynalazcą. Ma za zadanie obronić rodzeństwo, ostatnie z rodu Valerious. Ich przodek obiecał, że nikt z jego rodu, nie dozna zbawienia, dopóki Dracula stąpa po ziemi.

Film jest miszmaszem opowieści o potworach, są tu wampiry, potwór Frankenstina, dr Jekyll, połączony z akcją w stylu bonda. Carl (David Wenham), to zakonny odpowiednik bondowskiego Q. Robi dziwaczne, lecz bajeranckie wynalazki i testuje je czasami w dość przypadkowy sposób. Akcja jest wartka, bohaterowie wyróżniają się, można ich zapamiętać, nie zlewają się ze sobą. Niektóre walki wyglądają zabawnie.

Efekty komputerowe mają swoje lata, ale widać było, że tworząc je, specjaliści postarali się. Zestarzały się technicznie, a nie stylistycznie.

Fabuła jest niestety przeciętna, nie wybija się jakoś szczególnie, choć są filmy i gorsze. W porównaniu do filmu i sagi Underworld jest ona wręcz znakomita. :-) Jeżeli chodzi o adaptację postaci Van Helsinga, to anime Hellsing, jest moim zdaniem bezkonkurencujne.

Tytuł: **Van Helsing**

Reżyseria Stephen Sommers

Hugh Jackman jako Van Helsing

Kate Beckinsale jako Anna Valerious

Richard Roxburgh jako Hrabia Vladislaus Dracula

David Wenham jako Carl

Shuler Hensley jako Potwór Frankensteina

Artur Wyszyński